Nr 4 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

…raków, Piątek 7 Stycznia 1927. Rok XLVI

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . 4·— zł
Z odnoszeniem . . . 4·50 „
Z przesyłką pocztową 4·50 „
Za granicą . . . . . 8·— „
CENA numeru 20 groszy
Adres Redakcji: ulica Jagiellońska L. 10
Telefon 41 — Międzymiastowy 1572
Adres Administracji: ulica Jagiellońska L. 10
Telef. 241 — Nr czeku PKO. 400.402

…A REFORMA

Exposé p. Zaleskiego

Kraków, 5 stycznia.

Wczorajsze ekspose ministra Zaleskiego o polityce zagranicznej Polski zaleca się krótkością i — brakiem rewelacyj. To drugie stoi w sprzeczności ze słusznem twierdzeniem ministra na wstępie, że »chwila obecna obfituje w cały szereg zjawisk, których następstwa mogą być bardzo doniosłe dla polityki Polski«. W ekspose zjawiska te zostały niestety albo omówione bardzo pobieżnie, albo też zgoła pominięte milczeniem.

Stosunkowo najdłużej zatrzymał się minister nad sprawą **zniesienia kontroli aljanckiej** nad rozbrojeniem Niemiec, kończąc swoje rozważania trafną uwagą, że jeżeli wykonanie traktatu wersalskiego ma być wstępem do powszechnego rozbrojenia i ugruntowania powszechnego pokoju, to w takim razie »tendencje do stwarzania różnic między pacyfikacją zachodu a wschodu Europy są sprzeczne z duchem pokoju«. Wniosek ten jest słuszny i jasny, podobnie jak bezspornem wydać się musi następne zaraz twierdzenie ministra, że polityka polska »traktuje zagadnienie bezpieczeństwa europejskiego jako jednolitą całość nie dopuszczając do utworzenia w niem żadnych wyłomów« — Natomiast nie jest jasnem, co należy rozumieć w krótkiem następnem zdaniu ministra, że »pod tym kątem (całości zagadnienia bezpieczeństwa europejskiego) traktuje Polska porozumienie między Francją a Niemcami«.

Jest wogóle zdumiewającem, że minister spraw zagranicznych kwestję tak kardynalną, jak dokonujące się porozumienie francusko-niemieckie uważał za wskazane i możliwe zbyć jednem ubocznem zdaniem, którego sens w dodatku jest całkowicie niejasny

Mało co lepiej wypadło określenie stosunku do naszych wielkich sąsiadów. Stwierdzając istnienie w Niemczech »niepokojących tendencyj« w stosunku do Polski, p. minister powinien był określić je o wiele precyzyjniej, powołać się na fakty, zacytować słowa. Byłoby to »wzięcie byka za rogi«, które w walce z wszelkiemi »niepokojącemi tendencjami« jest metodą jedynie skuteczną. Tymczasem ogólnikowo stwierdzenie pozwala drugiej stronie załatwić sprawę prostem zaprzeczeniem, jak to rzeczywiście i od ręki uczynił już wielki organ berliński, własnym zaś słuchaczom uniemożliwia wyrobienie sobie właściwego pojęcia o źródłach, sile i celach tych tendencyj.

Szczerzej omówił p. minister kwestję stosunku z Rosją. Zastrzegłszy, że Polska» nie ma zamiaru tworzenia jakichkolwiek bloków skierowanych przeciw Rosji«, minister Zaleski przedstawił raz jeszcze przeciwieństwo obustronnych punktów widzenia, które polega na tem, że gdy Polska pragnie zawrzeć się mające pakty o nieagresję związać w pewien system, »gwarantujący równomiernie pokój w całej wschodniej Europie«, to rząd sowiecki chce zawierać pakty tylko z poszczególnemi państwami. Jest to kapitalna różnica, o którą rozbijają się rokowania polsko-rosyjskie, od przeszło roku prowadzone w tej materji. Znowu byłoby stało się dobrze i celowo, gdyby polski obywatel był nauczył się dokładniej tę różnicę rozumieć. Tymczasem z tego, co mu jego minister spraw zagranicznych powiedział, mądrym on nie będzie. Nie wiadomo, przed kim się tu robi tę »dyplomatyczną tajemnicę«. W każdym razie nie przed p. Cziczerinem, który sprawę zna dokładnie choćciażby z długich a bezskutecznych naszych z nim rokowań.

Tymczasem — jak słychać — **na jednem z** biurek ministerstwa spraw zagranicznych leży gotowy projekt paktu o nieagresji, przedłożony przez gabinet moskiewski Cokolwiek w tym projekcie powiedziano, sam fakt, że rząd sowiecki pakt taki nam proponuje, jest tak doniosły, iż publiczna na jego temat dyskusja byłaby więcej niż pożądaną

Stosunkowo najwięcej powiedział minister Zaleski o Litwie i pod jej adresem. Więc stwierdził najpierw, że Polska »nie chce wtrącać się do wewnętrznych spraw Litwy«, które to oświadczenie cała rozumna opinja publiczna w Polsce przyjmie z pewnością z zadowoleniem do wiadomości. Dalej zaś stwierdził minister, że jedyną przeszkodą do ułożenia normalnych stosunków między Polską a Litwą jest uporczywie przez rządy litewskie podtrzymywana fikcja stanu wojennego między obu państwami. Najważniejszem jednak jest końcowe zdanie p. ministra w tej materji, kiedy mówi: »Nie tracimy nadziei, że prędzej czy później Litwini dojdą do uznania tej oczywistej dla nas prawdy, że Litwa utrzymanie swej państwowości — zresztą nie tylko ze względu na stosunki na wschodzie — zawdzięcza jedynie sąsiedztwu silnej Polski«.

Nie byłoby nic dziwnego ani tem mniej gorszącego, gdyby rząd p. Waldemarasa w Kownie zrozumiał te słowa w związku z poprzedniemi zdaniami wczorajszego ekspose jako zaproszenie do porozumienia, sojuszu lub zgoła unji z Polską. Dlaczego jednak słowa te z polskiej strony padają pod adresem rządu nacjonalistycznego, który obalił poprzedni między innemi dla tego, ponieważ tamten czynił nadmierne ustępstwa mniejszości polskiej — oto kwestja. Ale minister Zaleski powinien wiedzieć i zapewne wie też rzeczywiście bez porównania więcej niż my — zwyczajni śmiertelnicy. Dlatego nie wdając się w merytoryczną ocenę tych słów, nie mniej podkreślamy je, ponieważ instynkt starego komentatora enigmatów ministerjalnych mówi nam, że to zdanie w całem ekspose jest najważniejsze... **(s i).**

Linje wytyczne zagranicznej polityki Polski

Warszawa, 5 stycznia.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej minister spraw zagranicznych **Zaleski** wygłosił dłuższe przemówienie, w którem przedstawił ważniejsze zagadnienia obecnych przejawów na forum polityki międzynarodowej i stopień zainteresowania niemi rządu polskiego.

Zaczynając swoje ekspose od omówienia stosunków naszych **z Ligą Narodów,** minister podkreślił, że od września ub. r. sytuacja Polski w Lidze uległa wybitnej zmianie przez fakt wejścia naszego do Rady Ligi i to na warunkach zupełnie wyjątkowych. Fakt otrzymania przez Polskę miejsca ponownie obieralnego był dowodem dużego **zaufania do pokojowej polityki polskiej** ze strony członków Ligi Narodów.

SPRAWA KONTROLI NAD ROZBROJENIEM NIEMIEC.

Przechodząc do spraw, które znajdowały się **na porządku obrad Rady Ligi,** minister rozpoczął od kwestji **komisji inwestygacyjnych Ligi.** Sprawa ta związana była pośrednio ze sprawą zniesienia kontroli aljanckiej nad rozbrojeniem Niemiec. Ta ostatnia jako będąca poza kompetencją Rady Ligi, była przedmiotem równoczesnych narad konferencji ambasadorów w Paryżu i konferencji przedstawicieli Anglji, Francji, Włoch, Japonji i Belgji w Genewie.

Konferencja ambasadorów była zdania, że Niemcy **nie wykonały** jedynie dwóch zobowiązań, objętych traktatem wersalskim w dziedzinie rozbrojenia, a mianowicie, że nie wykonały artykułu, dotyczącego handlu bronią i artykułów, odnośnie do fortyfikacji na wschodnich i południowych kresach Niemiec. Po **długich pertraktacjach przedstawiciele rządów** belgijskiego, niemieckiego, francuskiego, angielskiego, włoskiego i japońskiego podpisali deklarację, w której postanowiono **zniesienie międzysojuszniczej kontroli wojskowej w dniu** 31 stycznia 1927 r.; zaś obie wyżej wymienione niezałatwione jeszcze sprawy **pozostawiono Radzie ambasadorów,** przewidując, że w razie, gdyby na tej drodze nie doszło do porozumienia, sprawy te wniesione będą przed **Radę Ligi Narodów.**

Jeśli chodzi o stanowisko Polski, minister podkreśla z całym naciskiem, że w interesie nie tylko Polski, ale i pokoju w całej Europie jest **ścisłe przestrzeganie przepisów traktatu wersalskiego,** dotyczących rozbrojenia Niemiec, które zresztą, w myśl traktatu, są wstępnym etapem do powszechnego rozbrojenia. — Niewykonanie tych przepisów może utrudnić nasze i innych państw wysiłki, zmierzające do zabezpieczenia trwałego i powszechnego pokoju. Wszelkie zaś tendencje, dążące do stwarzania różnic między pacyfikacją wschodu a zachodu Europy, minister uważa za sprzeczne z duchem pokoju. Polityka nasza, kierująca się jedynie realną oceną sytuacji, dąży i dążyć będzie do ujmowania zagadnienia bezpieczeństwa europejskiego, jako zagadnienia jednolitego, nie dopuszczając do utworzenia żadnych w nim wyłomów.

PODSTAWY POLITYKI POLSKIEJ W STOSUNKU DO RZESZY.

W sprawie polityki Polski **w stosunku do Rzeszy,** minister ponownie stwierdza, że splot interesów, łączących Polskę **z Niemcami,** wymaga zarówno dla dobra obu państw, jak i dla sytuacji międzynarodowej, aby między temi krajami istniała trwała pokojowa współpraca. »Dążąc stale i konsekwentnie do ustalenia dobrych stosunków **z naszym** zachodnim sąsiadem, — podkreśla dalej minister — nie możemy pomijać milczeniem pewnych **niepokojących tendencyj w Niemczech,** które działają w kierunku zaostrzenia stosunków z nami. Tendencje te, nie wątpię, nie są ogólne i znajdują swój wyraz tylko wśród niektórych odłamów społeczeństwa niemieckiego. Niemniej uważam za niepodobne pomijać je milczeniem z uwagi na **poważne niebezpieczeństwo,** które one niewątpliwie w sobie kryć mogą«.

STOSUNEK DO GDAŃSKA.

Omawiając sprawę **pożyczki dla W. M. Gdańska,** minister kategorycznie stwierdza, że wszelkie informacje prasy gdańskiej, jakoby Polska czyniła przeszkody sanacji gdańskiej, **są całkowicie niezgodne z prawdą.** Delegacja polska w Genewie z całym naciskiem podkreślała, że sanację gdańską i pożyczkę dla Gdańska rząd polski **chce popierać i ułatwiać.** Polska nie ma zamiaru sprzeciwiać się pożyczce, **która zapewni istotną sanację W. M.,** w myśl zaleceń Komitetu finansowego. Polska jest, jak dotąd, jedynym czynnikiem, który istotnie materjalnie przyczynił się do sanacji finansów gdańskich.

SPRAWA PAKTU NIEAGRESJI Z ROSJĄ.

Przechodząc do zagadnień **polityki międzynarodowej na wschodzie Europy,** minister podkreśla, że w stosunkach naszych ze **Związkiem Republik Sowieckich** nie zaszły w ostatnich czasach poważniejsze zmiany. Jednem z ważnych zagadnień w stosunkach polsko-sowieckich jest od kilkunastu miesięcy kwestja **uzupełniającego porozumienia politycznego,** którego celem miałoby być dodatkowe **zagwarantowanie pokoju na granicy polsko-sowieckiej,** bądź też, jak to jest życzeniem rządu polskiego, **na szerszym terenie Europy wschodniej.** Wprowadzenie w życie takiego porozumienia byłoby połączone z pożytkiem nie tylko Polski i Związku, ale i całej Europy. Minister zaznacza dalej, że w toku tych pertraktacyj nie było z naszej strony **nigdy chęci tworzenia jakichkolwiek bloków,** których ostrze byłoby zwrócone przeciwko Rosji. Przeciwnie, Polska reprezentowała tendencje **zawarcia paktu,** względnie systemu paktów, któreby równomiernie i jednolicie gwarantowały pokój w całym obszarze wschodniej Europy.

»W październiku ub r. — informuje dalej minister — wyłuszczyłem posłowi Z. S. S. R. w ogólnych zarysach pogląd rządu na rokowania o pakt nieagresji, stwierdzając, że **Polska gotowa jest natychmiast przystąpić do tych rokowań** pod warunkiem, iż zostaną w nich uwzględnione słuszne interesy obu stron. Natomiast w dniu 6 grudnia 1926 r. kwestję paktu poruszył Cziczerin w rozmowie z dziennikarzami na gruncie berlińskim. O ile prasa powtórzyła ściśle słowa p. Cziczerina, wynikałoby z nich, iż ZSSR **znowu powraca do twierdzenia, insynuującego Polsce chęć tworzenia bloków antysowieckich.** Powiedziałem już przed chwilą, iż takich tendencyj u nas niema«.

POLSKA A LITWA.

W stosunku do ostatnich **wypadków kowieńskich,** rząd polski zachował całkowity spokój i postawę wyczekującą. Polska nie miała i nie ma zamiaru wtrącania się do czysto wewnętrznych **spraw litewskich i nasze** zachowanie się w czasie ostatnich tygodni musiało o tem przekonać wszystkich, wbrew nawet wrogiej nam propagandzie. W dziedzinie polityki zagranicznej linja nowego rządu litewskiego nie jest jeszcze całkowicie dotychczas wyjaśniona. — Świadomość praw naszych, potwierdzonych przez najwyższe instancje międzynarodowe, **pozwala nam spokojnie przechodzić do porządku dziennego nad pretensjami terytorjalnemi Litwy.**

W enuncjacjach nowego rządu kowieńskiego parokrotnie — aczkolwiek w sposób mętny, poruszona była **kwestja nawiązania stosunków gospodarczych między Polską a Litwą.** Minister stwierdza, że Polska **była** zawsze **i jest gotowa do nawiązania stosunków sąsiedzkich z Litwą** i że na przeszkodzie stoi tutaj jedynie teza litewska, iż panuje między nami jakiś urojony stan wojny. Litwa musi zrozumieć, iż taki nienormalny stan, przy którym jedna strona uważa się za będącą w wojnie z drugać trwać nie może. W końcu minister nawiązując do jednej z enuncjacyj nowego premjera litewskiego, że Litwa nie jest narażona na niebezpieczeństwo rosyjskie, ponieważ nie posiada z nią wspólnej granicy, wskazuje, że premjer w ten sposób przyznał pośrednio, iż **Polska chroni Litwę przed ewentualnem niebezpieczeństwem,** płynącem ze Wschodu. — Istotnie bowiem, Litwa utrzymanie swej państwowości — zresztą nie tylko ze względu na stosunki na wschodzie — zawdzięcza jedynie sąsiedztwu silnej Polski.

POMYŚLNY ROZWÓJ STOSUNKÓW Z WATYKANEM.

W końcu swego przemówienia minister wspomniał o nowym objawie **pomyślnego rozwoju stosunków naszych ze Stolicą Apostolską.** Powołanie Monsignore Lauri do Kollegium Kardynalskiego jest podkreśleniem wysokiego stanowiska Nuncjatury warszawskiej. W tych dniach nastąpi uroczystość nałożenia biretu nowemu kardynałowi przez Prezydenta Rzeczypospolitej, który dziedziczy w ten sposób przywilej, posiadany przez królów polskich. — Jest to nowym dowodem uznania ciągłości państwowych tradycyj Polski.

Głosy prasy warszawskiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5 stycznia. Ekspose ministra spraw zagranicznych, p. Augusta **Zaleskiego,** nie wywołało jeszcze pełnego oddźwięku w prasie warszawskiej. W każdym razie część prasy zabiera już w tej sprawie swój głos:

M. in. organ rządowy **»Głos Prawdy«** tak określa ekspose: »Mowa p. ministra Zaleskiego w sejmowej komisji zagranicznej wyróżniała się **wybitną prostotą,** przejrzystością oraz brakiem wszelkiej frazeologji i deklamacji. Scharakteryzowane przezeń stanowisko rządu naszego wobec zasadniczych zagadnień polityki wschodniej i zachodniej wobec aktualnych wypadków litewskich neiwątpliwie **spotkać się musi z powszechnem uznaniem.** Cały szereg oświadczeń w przemówieniu tem zawartych w konsekwencji wypływa z jednego założenia ogólnego, jakie jest podstawową i naczelną ma-

Dr Marjan MORELOWSKI.

Pałac Piłsudskich w Mosarzu

Polacy, zamieszkali w zachodnich ziemiach Rzeczypospolitej, nie zdają sobie i nie mogą zdawać sprawy z całego ogromu strat kulturalnych, jakie ponieśliśmy na kresach wschodnich wskutek wojny światowej, a dalej wskutek niszczycielskiej orgji bolszewickiej rewolucji i najazdu wojsk sowieckich, podobnie, jak i wskutek trwającej dotąd antipolskiej gospodarki po drugiej stronie naszej wschodniej granicy.

Ziemie w rozległym pasie z obu stron tej linji położone, bogate były jeszcze kilkanaście lat temu w obfite dowody polskich wielkich zasług cywilizacyjnych, unaoczniających się zwłaszcza w cennych dziełach architektury, dworach, pałacach, klasztorach i kościołach, w nagromadzonych tam dziełach sztuki i nauki, w zbiorach artystycznych, bibljotekach i archiwach. Dziś wiele z nich przestało istnieć. Straty nasze tem dotkliwiej dają się odczuć, że z powodu odległości tych ziem od centrów umysłowych Polski, a jeszcze bardziej wskutek najcięższych warunków bytu, jakie wprowadził tam carski „porządek“, wreszcie, niejednokrotnie, przez nasze własne niedbalstwo — za mało, boleśnie za mało, skarby, na ziemiach tych leżące, zostały zinwentaryzowane, opracowane i sfotografowane. To też, gdy przeszły nad niemi burze kilkunastu lat ostatnich, zniszczało z nich wiele bez śladu, bez żadnej pamiątki. Zbierać ocalałe dowody i publikować je, szczególnym jest dzisiaj obowiązkiem, zwłaszcza wobec wrogiej na kresach agitacji. Kto zbliska, a takich jest niewielu, nie poznał skarbów tych zawczasu, nie może ogarnąć wielkości strat, a przedewszystkiem stopnia i skali znaczenia żywiołu polskiego na kresach w stuleciach ubiegłych.

Im większą zaś będzie świadomość, czem byliśmy na tym obszarze, tem większy będzie wysiłek nowy, aby do podobnej roli powrócić. Stojąc na rubieży wobec ogromnego morza ciemności, rozlegających się na wschodzie, stanowiliśmy wobec nich rzeczywisty łańcuch latarni, rzucających światło na rosyjskie „mare tenebrarum“, przez całe wieki. Rola ta była zbyt godną, abyśmy nie mieli prawa i obowiązku jak najwięcej starać się o ponowne jej wskrzeszenie; była zaś o wiele większą i cenniejszą, niż sobie to uprzytomnimy, przyzwyczajeni zbytnio biadać tylko nad sobą samymi.

Jeden z ciekawszych przykładów na słuszność myśli powyższych chcę tu bliżej omówić.

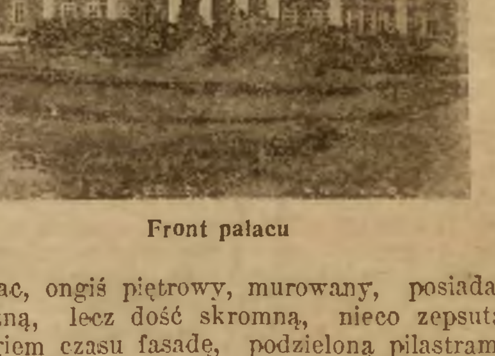
Któż dziisiaj, i to nawet w sferach, zajmujących się bliżej sprawami podobnemi, wie coś więcej o Mosarzu?

Poza krótkiemi wzmiankami, n. p. w Encyklopedji staropolskieij Glogera (z jednym rysunkiem kominka), lub w „Słowniku geograficznym“, głucho o nim w nauce. W dniu 24 listopada 1918 roku rozgrabiony i spalony przez zbolszewizowane elementy, sterczy dziś tylko ruinami bez dachu, bez ścian wewnętrznych i bez kapitalnych wnętrz pierwszorzędnie ongiś ozdobionych .A że za ową zapadłą dziś świetnością stały nazwiska, działania i związki kulturalne, stanowiące cały świat życia bujnego i pełnego narodowych zasług, strata tem cięższa. Jedyną pamiątką — zbiór dwudziestu kilku fotografij i akwarel, o które przed katastrofą się postarałem i które dostatecznie wskazują, jak dalece Mosarz zasługiwał na całą, osobną publikację naukową.

Powstanie tego zbioru reprodukcyj ma swoją historję. Zakładając w jesieni 1915 r. w Moskwie specjalną organizację ochronną, która przetrwała do roku 1919, jako Polskie Towarzystwo opieki nad zabytkami, postawiliśmy sobie wśród zadań głównych, obok ratowania ewakuowanych kolecyj, zbieranie podobnych materjałów do historji kultury polskiej na kresach.

Myśl ta przyjęła się później w analogicznych towarzystwach polskich w Mińsku pod kierunkiem p. St. Dangla, w Kijowie pod kierunkiem p. dra M. Tretera i t. p. Wspólne te wysiłki pozwoliły nam przynajmniej w części uratować pamięć pomników sztuki, wkrótce potem zniszczonych. Korzystało się dla zdjęć z różnych okazyj, z objazdów ratowniczych, ze znajomości z artystami malarzami, wśród których zasłużył się zwłaszcza w tym kierunku p. Jan Bogucki, znany dziś grafik warszawski. Do Mosarza delegowaliśmy z dalekiej Moskwy p. Fr. Szwocha i jemu fotografje i akwarele te zawdzięczamy.

Pałac w Mosarzu powstał w latach siedmdziesiątych i ośmdziesiątych wieku XVIII. Napis na jednym z kominków sali „królewskiej“ świadczy, że skończono go w roku 1791. Zasługa to Roberta i Anny z Platerów Brzostowskich, którzy w rok później dokonali tam budowy okazałego kościoła. Dziedzictwo Mosarza (powiat dziśnieński, w obecnem województwei wileńskiem) po Pacach i Mleczkach dostało się Brzostowskim, trwało w ich rękach do drugiej połowy XIX. wieku, poczem przeszło na pp. Piłsudskich, krewnych Marszałka Józefa i w ich rękach pozostaje dotąd. Im też zawdzięczam szereg cennych danych, przysłanych mi wraz z dalszemi informacjami przez wielce uczynne pośrednictwo p. Korzonowej, bibljotekarki ordynacji Zamoyskich w Warszawie.



Front pałacu

Pałac, ongiś piętrowy, murowany, posiadał poważną, lecz dość skromną, nieco zepsutą z biegiem czasu fasadę, podzieloną pilastrami na pięć części, z których środkową zdobił wysoki, neoklasyczny portyk o czterech filarach i trójkątnym szczycie. Ściany, w których później niepotrzebnie podkreślono fugowanie, zdobił pierwotnie układ horyzontalny pasów jaśniejszych i ciemniejszych, przypominający, jak mnóstwo innych cech, architekturę doby Stanisława Augusta, n. p. w projektach J. Kamsetzera i J. G. Zuga. Największy wysiłek artystyczny włożono jednak we wnętrza, w kilka zwłaszcza sal głównych, dekorowanych znakomicie stiukami i ozdobami z terrakoty. Pokryte były niemi plafony, supraporty i całe ściany., podzielone w pełne proporcji i smaku panneaux. W bogatych ramach na platformach, w skromnych na ścianach, mieściły się sceny płaskorzeźbowe batalistyczne z historji Polski i biblijne, to znów kompozycje, w których świat zwierzęcy przeplatał się z roślinnym. W niszach o łagodnie zniżonym łuku stały postacie alegoryczne wdzięczne w swych lekkich przegięciach. Celowała nad wszystkiem sala królewska. — Tu, w plafonie, w owalu środkowym potężną dominantę stanowił w silnie wypukłej płaskorzeźbie wspaniały orzeł państwowy, potraktowany w zasadzie heraldycznie, przepracowany z finezją w prawie realistycznych szczegółach, niemniej doskonale przestylizowany w swej całości, w stylu epoki.

Do ramy tego mocnego owalu przytykały po czterech rogach sali cztery wydatne medaljony koliste, a między niemi inne geometryczne wykroje, wypełnione motywami bogatych esownic, roślinnie rozwiniętych spirali i subtelnie modelowanych splotów. Ściany oddzielone od plafonu drugiem obramieniem skromniejszem, o surowo klasycznej ornamentyce, o charakterze wytwornego przejścia i granicy między koncepcją górną horyzontalną, bardzo bujną, pełną „brio“ a dolną pionową subtelniejszą „cichszą“. Tę pokrywały w odpowiednich przedziałach medaljony bardziej płasko modelowane, wypełnione wyobrażeniami oblicz królów polskich od Piastów aż do czasów ostatnich. Zwieszały się one na odroślach roślinnych esownic, zbiegających się symetrycznie ku osiom pionowym, jak gałęzie drzewek. — Wszystko nadzwyczajnie wdzięcznie i do głębi przemyślane pod względem proporcyj, pod względem rozkładu mas i gry lżejszych i cięższych motywów.

ksymą naszej zagranicznej polityki: z dążenia do zachowania trwałego pokoju.

Chrześcijańsko-demokratyczna »Rzeczpospolita« pisze w ten sposób: »Mowa ministra spraw zagranicznych zawiera ogólne linje i zasady, na których opiera się polityka Polski. Jeszcze raz p. Zaleski w sposób rzeczowy wskazuje na tendencje polityki polskiej, której dążeniem jest zachowanie pokoju z wszystkimi sąsiadami. Ogólnie biorąc, będąc nawet w opozycji w stosunku do obecnego rządu, trudno jednak nie godzić się na zasady naszej polityki zagranicznej i ducha pokojowości, jaki przebijał z mowy p. ministra Zaleskiego«. Dodać należy, że artykuł ten podpisany jest przez posła ks. Kaczyńskiego.

»Robotnik« socjalistyczny bardzo powściągliwie i krótko ocenia ekspose następująco: »Wysiłki państwowej polityki zagranicznej, zmierzającej ku utrwaleniu pokoju powszechnego spotkają się zawsze ze szczerem poparciem socjalizmu polskiego«.

»Warszawianka«, cytując cały szereg ustępów z ekspose, właściwie nie wypowiada się ściśle w sprawie samego ekspose, natomiast polemizuje obszernie z poglądami ministra spr. zagranicznych na temat wrażeń, jakie p. Zaleski wyniósł z Paryża.

Miliony dynarów na przekupstwo urzędników polsk. monopolu tytoniowego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5 stycznia. Ministerstwo skarbu pismem z dnia 9 grudnia 1926 r. nr. 19.725 za podpisem sekretarza stanu p. Góry przesłało do prokuratora sądu okręgowego w Warszawie następującą sprawę: Mianowicie chodzi tu o **kwestję przekupstw**, których dopuścić się miał niejaki **Łuksik wśród urzędników dyrekcji polskiego monopolu tytoniowego.**

Jak Najwyższa Izba Kontroli stwierdziła, Łuksik otrzymał **od zarządu monopolu tytoniowego jugosłowiańskiego 2,600.000 dynarów na conto przyrzeczonych 5,000.000 za przeprowadzenie transakcji** zakupu tytoniu przez polską dyrekcję monopolu. Pieniądze te miały być użyte na **przekupienie polskich urzędników.**

Sprawa budzi wielkie zaciekawienie i pewien niesmak.

———o———

Z obrad komisyjnych nad preliminarzem budżetowym

Warszawa, 5 stycznia.

W dalszym ciągu wtorkowego posiedzenia komisji budżetowej Sejmu, poseł **Michalski**, jako referent, zaproponował **utrzymanie proporcji rządowej w zakresie dochodowym i budżetowym** każdego resortu, co komisja **przyjęła bez zmian.**

Podwyższono więc pobory miesięczne Prezydenta Rzeczypospolitej do 15.000 zł. Następnie podniesiono pozycję djet posłów i senatorów o 363.522 zł., odrzucono zaś wniosek o restytucję skasowanych placówek PAT. w Paryżu, Moskwie, Londynie i Królewcu.

W części budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych **przyjęto** wniosek referenta posła Rusinka o **wstawienie w wydatki** gen. dyrekcji służby zdrowia sumy 185 tys. zł. na zakup od M. S. wojsk. baraków w Witkowicach pod Krakowem i przeznaczenie go jako szpital dla dzieci jagliczych, skreślono zaś 873.845 zł., przeznaczonych mylnie na dodatek 10-procentowy dla K.O.P.

Dalej przyjęto wniosek referenta o przesunięcie do budżetu ministerstwa pracy i opieki społecznej sumy 1.140 tys. zł., przeznaczonej na doraźne zapomogi z powodu klęsk elementarnych.

Następnie po ożywionej dyskusji przyjęto wniosek posła Pragera o skreślenie całego kredytu, przeznaczonego na Radę Prawniczą.

KRONIKA

Kraków, 5 stycznia.

Niedyspozycja pronuncjusza

Nasz korespondent warszawski donosi:

Pronuncjusz apostolski, kardynał Lauri, w dalszym ciągu wskutek choroby nie opuszcza łóżka. Stan chorego wprawdzie poprawia się, jednak niewiadomo, kiedy będzie można odbyć się na Zamku uroczystość wręczenia pronuncjuszowi insygnjów kardynalskich przez p. Prezydenta.

Stan zdrowotny w Polsce

Z Warszawy donoszą:

Stan zdrowotny społeczeństwa naszego stale się podnosi. Od szeregu tygodni szkarlatyna wykazuje wyraźny spadek. Z innych chorób notowane są sporadycznie przypadki tyfusu plamistego (do 30 tygodniowo na całe państwo), głównie w powiatach kresowych. Na tych też terenach pracuje od dłuższego czasu kolumna tyfusowa, przeprowadzając dyzynfekcję tych wszystkich miejscowości, gdzie zjawiły się wypadki epidemji.

Jedną z celniejszych ozdób sal stanowiły pozatem piece, swego rodzaju arcydzieła architektoniki i dekoracji. Pomyślano je jakby w rodzaju mauzoleów z uciętemi piramidami, które



Fragment sali królewskiej

zdobiła korona królewska u góry a w środku medaljon z wyobrażeniem Pogoni litewskiej lub Stanisława Augusta. Wykonano je wedle tradycji w jakichś warsztatach krajowych, a nie zagranicznych, w terrakocie, pomalowanej, jak i sala królewska, w kolory niebieski, żółty i biały.

(Dok. nast.).

Znacznie osłabł tyfus brzuszny. Obecnie mamy do 350 zasłabnięć w całej Polsce, kiedy w jesieni notowano ich do 600. Dysenterja znikła zupełnie. Dyfterja jedynie utrzymuje się na poziomie jesiennego nasilenia i dochodzi do 170 przypadków tygodniowo. Wzrosła również trochę odra, przebieg jej jednakże jest bardzo słaby.

Dowody obywatelstwa

Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło, że zaświadczenia obywatelstwa, wystawiane przez urzędy gminne, nie mogą mieć znaczenia dowodu obywatelstwa, wymaganego do starań o posadę w służbie państwowej. Dowody takie muszą być wystawiane przez urząd wojewódzki.

Tajemnicze busole radjowe w czasie wojny

Z Nowego Jorku donoszą:

„Ogromne wrażenie wywołało tutaj oświadczenie kontradmirała Halligana, że w czasie wielkiej wojny, sprzymierzeni przy pomocy busoli radjowych stale byli poinformowani o stanowiskach niemieckich łodzi podwodnych wzdłuż wybrzeży francuskich i angielskich i że w ten sposób udało się się przeprowadzić bezpiecznie wszystkie wojsko we transporty amerykańskie do Francji.

Krwawa tragedja w koszarach

Wczoraj koło godz. 2 popoł. w koszarach Bema przy ul. Rakowickiej rozegrało się tragiczne zajście. Kilku żołnierzy, posłanych do magazynu po materjały, zastało drzwi magazynu zamknięte od wewnątrz. Gdy zarządzono wyważenie drzwi, wewnątrz magazynu rozległy się strzały rewolwerowe. Żołnierze wtargnąwszy do wnętrza, zastali na stosie pokrwawionych prześcieradeł zwłoki młodej kobiety z przestrzeloną głową, a obok niej ciężko rannego kaprala, Stanisława Jaskółę, — Kapral, którego przewieziono do szpitala załogi, ma przestrzeloną głowę. Kula rewolwerowa, wymierzona powyżej lewego oka, przebiła kość i wyszła na zewnątrz. Rana jest bardzo ciężka. żołnierz leży w agonji.

Przybyła na miejsce komisja sądowo-lekarska stwierdziła po przesłuchaniu kilku żołnierzy, że Jaskóła znał się z ową kobietą od dłuższego czasu, a krytycznego dnia wszedł z nią do magazynu koło południa. Jaskóła zabił dziewczynę wystrzałem z rewolweru w skroń, poczem sam strzelił do siebie. — Przy zwłokach leżała fotografja zamordowanej, oraz kartka z napisem: „Miłość nasza kazała nam to uczynić. Dora W. i Stach". Nazwiska tragicznie zmarłej jeszcze nie ustalono, ma ona pochodzić z Miechowa.

NASTĘPNY NUMER „N. REFORMY" z powodu przypadającego jutro uroczystego święta Trzech Króli, ukaże się w piątek 7 bm. o zwykłej porze.

† K † M † B. Jutrzejsze święto Trzech Króli jest zakończeniem całego okresu świątecznego, który trwał od św. Mikołaja. Czcząc owych trzech królów pogańskich, których gwiazda wiodła do Betlejem, ustanowił kościół katolicki jutrzejszy dzień świąteczny, a liczne rodziny umieszczają na drzwiach pośród krzyżyków początkowe litery: Kaspra, Melchjora i Baltazara, które nadano owym królom. Przed kościołem Marjackim na Rynku już od tygodnia stały codziennie stoły pokryte szeregiem kolorowych pudełek, zawierających święconą kredę, kadzidło i mirę. Czerwone pudełka miały licznych nabywców, chociaż z roku na rok zmniejsza się zastęp tych, którzy na drzwiach swoich domostw święconą kredą wypisują imiona królów. Z okazji jutrzejszego święta odbędą się w kościołach uroczyste nabożeństwa.

MUZYKA KOŚCIELNA. W kościele Marjackim w święto Trzech Króli 6 stycznia w czasie sumy pontyfikalnej o godz. 10 chór Marjacki odśpiewa szereg kolęd z towarzyszeniem orkiestry 20 p. p. i organu. O godz. 12 w czasie mszy św. odśpiewa p. Stanisław Starża (baryton) wyjątki z oratorjum J. S. Bacha „Boże Narodzenie" przy akomp. dyr. Bolesława Walewskiego. Ofiary zbierane będą na pokrycie dachu kościoła.

W kościele św. Piotra we czwartek (Trzech Króli) podczas mszy św. o godz. 12 chór męski „Hasło" wykona szereg kolęd kompozytorów polskich doby obecnej w bogatem opracowaniu harmonicznem. Organy p. J. Piazza.

SPRAWA ZASIŁKÓW DLA BEZROBOTNYCH B. WOJSKOWYCH. Wskutek ciągłych interwencyj ze strony Związku zawodowego pracowników umysłowych, nadesłało ministerstwo spraw wojskowych Związkowi temu następujące wyjaśnienie w sprawie zasiłków dla bezrobotnych b. wojskowych:

„Ministerstwo pracy i opieki społecznej komunikuje, że bezrobotni b. wojskowi, którzy zostali zwolnieni z wojska we wrześniu i grudniu 1925 r., oraz w lutym i we wrześniu 1926 r., korzystają z zasiłków doraźnych. Bezrobotni pracownicy umysłowi, zwolnieni z wojska, o ile wykażą się świadectwem, że przed wstąpieniem do służby wojskowej pracowali jako pracownicy umysłowi, korzystają również z zasiłków doraźnych. Co się tyczy zasiłków ustawowych, to sprawa ta została unormowana przepisami ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, oraz ustawy z dnia 28 października 1925 r."

Bliższych informacyj udziela sekretarz Związku zawodowego pracowników umysłowych (Sławkowska 6) w godzinach wieczornych.

REDUTA PRASY. Tradycyjna Reduta prasy, jedyna reprezentacyjna zabawa Syndykatu dziennikarzy krakowskich, odbędzie się w dniu 2 lutego 1927 r. we wszystkich salach Starego Teatru.

Komitet Reduty Prasy ze względu na ustaloną opinję tego dorocznego balu, jako najwytworniejszej zabawy sezonu, zamierza unikać wszelkiej hałaśliwej, krzykliwej reklamy, wydając tylko komunikaty krótkie a treściwe, zawierające istotne informacje.

Komitet Reduty Prasy z prezesem Syndykatu, red. Antonim Beaupre i wiceprezesem Franciszkiem Potockim na czele, pracuje energicznie nad zorganizowaniem tego balu, który z pewnością będzie clou całego karnawału. W najbliższym czasie rozpocznie się rozsyłanie zaproszeń.

O BEZPIECZEŃSTWO PUBLICZNE W KINACH. Piszą nam z miasta: Od pewnego czasu zauważono w krakowskich kinach, skutkiem wystawienia sensacyjnych filmów, wzmocnioną frekwencję a nawet przepełnienie, szczególnie w godziach wieczornych. — Mimo „ciężkich czasów", miejsca są wyprzedane, a wielu spotyka zawód, gdyż zostają kasy zamknięte. W jednem z kin w samem centrum miasta, przepełnienie dochodzi do tego stopnia, że zagraża bezpieczeństwu publicznemu. Brak bowiem odpowiednio wielkiej poczekalni powoduje, że publiczność zbita w tłum nie może się swobodnie poruszać, a umieszczone przy wejściu schody są wprost niebezpieczne. Do poczekalni tej prowadzi jedno wejście z ulicy, w którem panuje ścisk niebywały, a zamknięte do połowy oszklone drzwi, narażone są każdej chwili na wyważenie. W ten sposób urządzona poczekalnia i brak drzwi bezpieczeństwa nie odpowiadają przepisom ustawy policyjno-budowlanej, a na wypadek paniki lub pożaru, wiele osób narażonych byłoby na stratowanie.

Również sprawa należytego przewietrzania sali i urządzenia wentylacji mechanicznej, jest niemniejszej wagi, szczególnie w obecnym okresie panowania chorób infekcyjnych. Wzywamy kompetentne władze o zbadanie podniesionych zarzutów i wydanie odpowiednich zarządzeń.

„CZARNA KAWA" SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH. Dzisiaj, to jest we czwartek, 6 bm. odbędzie się o godz. 5-tej popoł. w sali restauracji „Udziałowej" podwieczorek dziennikarski, urządzony przez Syndykat dziennikarzy krakowskich. Program tej „czarnej kawy" jest ogromnie efektowny i urozmaicony. Wystąpi tedy tenor opery poznańskiej, Roman Kawicz, który odśpiewa cały szereg pieśni i aryj, przy akompanjamencie prof. Grodzickiej. Artysta teatru im. Słowackiego, L. Żurowski, da wesołe monologi, prócz tego wystąpi śpiewaczka p. Wanda Szczepańska, dalej p. Jan Ławruszewicz, wirtuoz na pile, p. Władysław Olkusznik, wirtuoz na harmonijce ustnej i p. Władysław Zamorski, wyborny salonowy humorysta. Tak doborowy program musi niezawodnie wywołać żywe zainteresowanie wśród publiczności, zwłaszcza, że cena biletów wstępu jest niesłychanie niską, bo wynosi tylko 1 złoty.

W NOWYM GMACHU YMCA odbyło się w niedzielę wielkie zebranie towarzyskie w obecności przedstawicieli władz i prasy. Część muzyczną urządziła prof. L. Grodzicka. Występowały przy nieustających oklaskach pierwszorzędne siły: śpiewał doskonały chór męski „Hasło" ze swym prezesem p. Paszkotem; skrzypek-wirtuoz, nadradca dr St. Szwarzenberg-Czerny przy świetnym akompanjamencie p. Grodzickiej zaprodukowali koncert Vieuxtempsa i utwory Hubaya. Piękny śpiew art. op. H. Dziewińskiej przy akomp. kompozytora, prof. St. Lipskiego, wprowadził w zachwyt słuchaczy. Po przemówieniu prezesa rektora Marchlewskiego o harmonji między ludźmi i w muzyce, nastąpiła wspólna herbatka.

WIELKI POŻAR POD KRAKOWEM. Wczoraj rano w zabudowaniach dworskich w Bodzanowie, koło Wieliczki, wybuchł wielki pożar, pastwą którego padła jedna sterta żyta z 30 morgów pola oraz 1 sterta owsa z 40 morgów. — Jak słychać, ogień został podłożony.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Pogotowie ratunkowe przewiozło w groźnym stanie do szpitala niejakiego Klemensa Katarzyńskiego, lat 38 liczącego, który w zamiarze samobójczym wypił większą ilość esencji octowej.

UJĘCIE ZŁODZIEJA MIESZKANIOWEGO. Policja aresztowała niejakiego Bernarda Schwarza, notorycznego złodzieja mieszkaniowego, który ostatnio okradł mieszkanie Gizeli Brandt przy ul. Augustjańskiej, w domu pod L. 15.

POLOWANIE NA KURY urządził sobie jakiś nieznany amator drobiu, który zakradł się do kurnika Teodora Janika, zamieszkałego przy ulicy Krupniczej 26 i skradł 12 kur.

OKRADZIONY W SZYNKU. W jednym z szynków w pobliżu dworca kolejowego, skradziono Błażejowi Maciaszkowi w chwili, gdy ten był w stanie nietrzeźwym, portfel ze 120 dolarami.

W KRAK. TOW. TECHNICZNEM przy ul. Straszewskiego 28. II. p., odbędzie się w piątek dnia 7 stycznia br. o godz. 7 wieczór zebranie, na którem wygłosi p. Zenon Beres, sekretarz Pol. Związku Turystycznego, odczyt na temat: „Problem dróg, komunikacji drogowej i odetatyzowania budownictwa drogowego w Polsce". — Goście mile widziani.

Z KLUBU SPOŁECZNEGO. W niedzielę 9 bm. odbędzie się pierwsza „Czarna kawa" w lokalu klubu. Początek o godz. 5 popoł. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

20 ZAMKÓW W UROCZEJ DOLINIE WAGU I OBÓZ CZESKIEJ YMKI, oto temat odczytu dla młodzieży, który staraniem klubu „Światowego braterstwa chłopców" Polskiej YMKI w Krakowie wygłosi w formie wrażeń z odbytej wycieczki p. K. Zieliński we czwartek, 6 bm. w sali odczytowej YMKI, Krowoderska 8. — Liczne, niezwykle piękne obrazy świetlne. Początek o godz. 5.30 popoł. Wstęp wolny.

WALNE ZGROMADZENIE SOKOLEGO KLUBU SPORTOWEGO „KORONA" odbędzie się 6 stycznia br. o godz. 10 przedpoł. w sali Sokoła podgórskiego.

PORADNIK JĘZYKOWY w zeszycie ostatnim r. z. mieści rozprawkę redaktora p. t.: „Zachowawczość a postępowość w języku", następnie nowy przyczynek Jadwigi Wasilewskiej „W sprawie słownictwa kucharskiego", dalej zapytania i odpowiedzi, „Kwiatki z panieńskiej grządki" I. B., Karcące karkołomne sztuczki stylowe Magdaleny Samozwaniec, wreszcie omówienie „Słownika kolejowego" inż. Rybickiego i „2.000 błędów językowych" St. Wróblewskiego. Red. zapowiada w roczniku następnym szereg uwag, odnoszących się do nauczania języka ojczystego w szkole, a wydawnictwo ogłasza podniesienie przedpłaty na 8 złotych. — Pożyteczne te pismo polecamy naszym Czytelnikom.

Listy z kraju

(Koresp. „N. Reformy").

Tarnów, 2 stycznia.

(Z Rady miejskiej. — Pożegnanie. — Noc Sylwestrowa).

Pod przewodnictwem burm. dr Kryplewskiego odbyło się posiedzenie Rady miejskiej. Po referacie wiceb. dr Mütza uchwalono budżet funduszu gminnego na pierwszy kwartał br. w kwocie 208.120 z. w dochodach i rozchodach, przyczem zniesiono podatek od szyldów i opłaty szkolne od majstrów; po referacie zaś dyrektora Wowkonowicza przyjęto budżety przedsiębiorstw miejskich, a więc gazowni w dochodach 91.000 zł., w rozchodach 90.022 zł., elektrowni z cyfrą 144.350 zł. w dochodach, a 144.160 zł. w wydatkach, tramwaju elektrycznego z cyfrą 47.892 zł. w dochodach, a 54.886 zł. w rozchodach, oraz budżet wodociągów w dochodach i rozchodach 62.500 zł.

W dalszym ciągu posiedzenia udzielono gwarancji dla pożyczki 40.000 zł. na budowę własnego domu Wzajemnej Pomocy dla sług katolickich, w miejsce zmarłych członków wydziału Kasy Oszczędności, śp. dr Tomila i śp. Szatk wybrano pp. wiceburmistrza dr Mütza i asesora Jakubowskiego, oraz dokonano wyborów do komisji cmentarnej, ogrodowej i cennikowej.

W dniach ostatnich odbyło się pożegnanie p. Sowińskiego, inspektora rolniczego w dobrach ks. Sanguszki, który przeniósł się do własnej majętności na Pomorze. Żegnali go z żalem koledzy, a nadto przyjaciele osobiści. P. Sowiński, przez swoją pracę i takt zyskał sobie powszechną sympatję.

Karnawał tarnowski rozpoczął się zabawami sylwestrowemi, z których najsympatyczniejszą był »Sylwester« w Kasynie urzędniczem tak pod względem artystycznym jak i tanecznym. Produkcje humorystyczne pp. prof. Wojciechowskiego, Skowrońskiego, Rozwadowskiego i Kwiczali, taniec apaszów kap. Znamirowskiego i p. Zarembianki, produkcje baletowe podobały się powszechnie. To też po przemówieniu serdecznem dyr. Gładyszowskiego, prezesa Kasyna, rzucono się do tańców, które przy doskonałej muzyce 16 pp trwały do białego rana wśród beztroskiej wesołości i niefrasobliwego humoru. Prócz Kasyna, bawiono się w »Gwieździe« i »Sokole I«, oraz w lokalach publicznych.

Z wędrówek po kinach krakowskich

(Bagatela — »Florenckie noce«. Warszawa — »Buster Keaton jako bokser«. Sztuka — »Cnotliwa Zuzanna«. Nowości — »Ostatnie dni cara Mikołaja«).

Liliana i Dorota Gish są znowu na ekranie w tym filmie dramatyczno-historycznym i pełnym malowniczości jako widowisko. »Florenckie noce« według powieści G. Elliota to karta z dziejów Florencji w burzliwym okresie działalności Savonaroli, fanatycznego mnicha-rewolucjonisty, daje szerokie pole do rozwinięcia inscenizacji i reżyserji filmu. Tłem pejzażowem jest oczywiście dzisiejsza Florencja, Pisa itd., to też oglądanie filmu jest jakby małą podróżą do Włoch środkowych. Gra głównych aktorów wszędzie doskonała. Wyświetleniu tego filmu w Bagateli towarzyszy pewna nowość — chór męski (pod batutą B. Walewskiego), który śpiewem odpowiednio dobranych utworów potęguje nastrój w ważniejszych momentach akcji.

Twierdzeniu, jakoby w Krakowie nie było publiczności dla widowisk, zadała stanowczy kłam świąteczna frekwencja widzów we wszystkich kinach wogóle, a chyba najbardziej w kinie Warszawa na »Buster Keatonie w roli boksera«. Przy tysiącu przeszło miejsc na sali, paręset osób jeszcze stało. I to jak wdzięcznej publiczności. Sala nie tylko wybuchała co chwila spazmatycznym śmiechem, ale w kulminacyjnych momentach tak żywy brała udział w akcji filmu okrzykami i oklaskami, jakby byli przed nią żywi aktorzy, a nie cienie na ekranie. Bo też zresztą »bokser« to może najbardziej »śmiechliwy«, nieodparcie działający siłą komiczną film Buster Keatona.

W Sztuce zarówno w święto, jak po świętach nieustający natłok na »Cnotliwej Zuzannie«, wolnej przeróbce filmowej znanej operetki. Cały komizm i pikanterja tej sztuczki, który w słabszem wykonaniu teatralno-scenicznem nieraz się zacierał, na ekranie uwydatnia się w pełni. A przytem film daje to, czego scena operetkowa dać nie może — to zupełnie autentycznego Paryża, a zacierа i uwiarogodnia to, co w teatrze psuć może iluzję — nieprawdopodobieństwo niektórych najbardziej »naciągniętych«, ale i najbardziej wesołych sytuacyj.

Nowości także natrafiły na swoją »złotą żyłę« w »ostatnich dniach cara Mikołaja« — moment przełomowy krwawego przewrotu w Rosji nie stracił wciąż siły atrakcyjnej dla szerokiej publiczności.

W kinach: Uciesze i Wandzie niestrudzenie robi kasę »Trędowata«, którą już omawialiśmy. Jednem słowem, wszystkie kina pracują pełną parą — magistrat zaś ma pociechę, że dochód z podatku od biletów przyda się na pokrycie mniej dochodowych pozycyj w budżecie. Niech »dziesiąta muza« pracuje np. na muzę teatru.

(sim.)

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Barwne i pełne poezji widowisko Klabunda „Kredowe koło" zdobywa sobie rosnące z każdym spektaklem powodzenie. Powtórzone będzie dziś we środę z p. Hańską w roli głównej i resztą doskonałej obsady premjerowej. „Kapelusz słomkowy", którego wznowienie potwierdziło w całej pełni niezmienną żywotność tej doskonałej farsy Labiche'a, powtórzony będzie w tym tygodniu w piątek na przedstawieniu popularnem. We czwartek, w święto Trzech Króli wraca na afisz „Proboszcz wśród bogaczy", który rekordową cyfrą 17 wysprzedanych przedstawień kroczy na czele repertuaru bieżącego sezonu. Na popołudniowem przedstawieniu czwartkowem „Betleem polskie". W próbach popularne widowisko świąteczne Leona Schillera „Pastorałki".

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". Arcywesoła rewja „Jak dziewczątka idą spać", ciesząca się nadzwyczajnem powodzeniem, grana będzie w dotychczasowej obsadzie we czwartek o godz. 3.30 popoł.; wieczorem o godz. 7.30 operetka „Orłow" w premjerowej obsadzie z występem gościnnym Elny Gistedt i Wł. Szczawińskiego. — W piątek i dni następnych o godz. 7.30 wieczór wraca na afisz niezrównana operetka „Adieu Mimi", z gościnnym występem ulubienicy publiczności i świetnej przedstawicielki partji tytułowej Elny Gistedt.

Nadzwyczajną wystawę przygotowuje dyrekcja

do najbliższej premjery ostatniej nowości operetkowej Kallmana p. t.: „Księżna Cyrku", w której również wystąpi Elna Gistedt, jako woltężyrka. Inscenizuje dyr. T. Pilarski, dyryguje kapelmistrz Z. Gorzyński. Balety i ewolucje układa baletmistrz Wł. Morawski.

MISTRZ BELCANTA JADLOWER, który wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem we czwartek, 6 bm., złożył swój program z arcydzieł muzyki starowłoskiej, w których będzie mgół zabłysnąć niezrównaną techniką głosu, cyzelaturą ornamentów i kunsztem interpretacji.

MARYLA GREMO, świetna tancerka doby współczesnej, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to w niedzielę, 9 bm. i wykona bogaty program.

I-SZY PORANEK SYMFONICZNY ZWIĄZKU MUZYKÓW, który się odbędzie we czwartek dnia 6 stycznia br. o godz. 11 przed południem w sali Starego Teatru pod kierunkiem znakomitego dyrygenta Walerego Berdiajewa, wzbudził w mieście żywe zainteresowanie. Nasi filharmonicy odegrają Bethovena piątą i Czajkowskiego patetyczną symfonję. Pozostałe bilety w cenie 3 i 2 zł u p. J. Lipskiego, Sławkowska 8.

BAL CENTRALI AKADEMICKICH STOWARZYSZEŃ SAMOPOMOCOWYCH rozpocznie krakowski karnawał akademicki w sobotę, dnia 15 stycznia br. o godz. 22-giej. — Bal ten, który zaszczyci swą obecnością jedenastu rektorów wyższych polskich uczelni, zgromadzi w salach Starego Teatru wyborową publiczność naszego grodu. Zaproszenia wydaje komitet od poniedziałku, dnia 10 bm. w gmachu uniwersytetu Jagiellońskiego od godz. 13—14 i w kawiarni Esplanada od godz. 18—19 codziennie.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Środa, 5 stycznia: „Kredowe koło".

Czwartek, 6 stycznia: popoł. „Betleem polskie"; wieczór „Kredowe koło".

Piątek, 7 stycznia: „Kapelusz słomkowy" (popularne).

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI".

Środa, 5 stycznia: „Jak dziewczątka idą spać" po cenach zniżonych.

Czwartek, 6 stycznia: popoł. „Jak dziewczątka idą spać"; wieczór „Orłow".

Piątek, 7 stycznia: „Adieu Mimi".

Sobota, 8 stycznia: „Adieu Mimi".

Niedziela, 9 stycznia: popoł. „Jak dziewczątka idą spać"; wieczór „Adieu Mimi".

Sprawy sądowe

FAŁSZERZE PIENIĘDZY PRZED SĄDEM.

W dniu wczorajszym toczyła się w sądzie okręgowym karnym przed trybunałem orzekającym rozprawa przeciwko Wincentemu Kłusce i Ickowi Kutynie false Spirze, którzy w lipcu i pierwszych dniach sierpnia puścili w obieg fałszywe 2-złotówki, jakie sami fabrykowali. Nadto Kluska oskarżony jest o kradzież rzeczy na szkodę Marji Kucharczykowej. Wedle aktu oskarżenia Kluska przybył do sklepu cukierniczego Freyowej przy ul. Bożego Ciała w dniu 3 sierpnia ub. r. i za wypitą sodową wodę zapłacił monetą 2-złotową, którą Freyowa rozpoznała jako fałszywą. Tego samego dnia w kawiarni Wolfingerowej przy ul. Mostowej zjawił się Spira i za spożytą kolację zapłacił również fałszywą 2-złotówką. Policja wpadła na trop fałszerzy i aresztowała ich. Rozprawie przewodniczył s. o. Lizak, oskarżał prok. Stawarski.

Po przeprowadzonej rozprawie Trybunał zasądził Kłuskę na 1½ roku więzienia, Kutynę zaś na 10 miesięcy więzienia. Bronił obu oskarżonych adw. dr Aschenbrenner.

AKTORZY WARSZAWSCY OTRZYMALI PODWYŻKI.

Z Warszawy donoszą:

Aktorzy teatrów miejskich w Warszawie wystąpili o wypłacenie im 20 proc. podwyżki płac, przyznanej wszystkim urzędnikom państwowym i pracownikom miejskim. Inspektorat pracy, do którego aktorzy zwrócili się, orzekł, że wobec tego, iż podwyżka ta jest nietylko zwykłym dodatkiem procentowym, ale odmianą wskaźnika drożyźnianego, należy się ona słusznie zainteresowanym.

REHABILITACJA.

Warszawski sąd apelacyjny rozpatrywał sprawę p. Witolda Zawadzkiego, b. dyrektora Banku Centralnego. P. Zawadzki był skazany przez sąd okręgowy na miesiąc więzienia za nadużycia na szkodę banku. Obecnie sąd apelacyjny uprzedni wyrok uchylił, uniewinniając podsądnego.

ZA SPRZENIEWIERZENIE.

Z Warszawy donoszą:

Urzędnik Instytutu chemicznego i Tow. obrony gazowej, Feliks Barankiewicz, został skazany przez sąd pokoju na pół roku więzienia za sprzeniewierzenie 6.000 zł. Tłumaczył się on, iż pieniądze te wyciągnięto mu w restauracji, gdzie nadużył alkoholu.

SKAZANIE KASJERA BANKOWEGO.

Sąd okręgowy w Poznaniu skazał Tadeusza Dobrowolskiego, kasjera oddziału Banku Przemysłowego, na 6½ miesiąca za sprzeniewierzenie 5 tysięcy złotych i listów zastawnych, wartości 15 tysięcy złotych.

Z kraju

ZMIANY W KANCELARJI CYWILNEJ PREZYDENTA. Z Warszawy donoszą: W kancelarji cywilnej prezydenta Rzeczypospolitej zaszły ostatnio zmiany: na miejsce dra Kazimierza Świtalskiego został mianowany p. Skwarczyński, który objął równocześnie referat polityczno-społeczny.

RAUT NA CZEŚĆ GEN. DEEDS'A. Wczoraj późnym wieczorem odbył się staraniem organizacyj sjonistycznych uroczysty raut na cześć przebywającego w Warszawie Deeds'a. Na raucie byli obecni min. Zaleski, Składkowski, przedstawiciel ministerstwa przemysłu i handlu, p. Turski, przedstawiciel ministerstwa oświaty, p. Okulicz i szef sekretarjatu ministerstwa spraw wewnętrznych p. Zabeżowski. Przemówienia ze strony żydowskiej wygłoszone przez pos. Hartglassa i Grünbauma podkreślały, że wieczór ten jest początkiem nowego określenia stosunków polsko-żydowskich. Gen. Deeds wyjeżdża dziś do Łodzi.

W SPRAWIE WŁAMANIA DO BANKU DYSKONTOWEGO w Warszawie, otrzymały władze policyjne warszawskie z miejscowości granicznej Piotrowice depeszę, iż schwytano tam dwu kasiarzy warszawskich, Stanisława Szewczyka i Marjana Danielewskiego w czasie usiłowania przekradzenia się przez granicę do Czechosłowacji. Przy Szewczyku znaleziono kilkadziesiąt tysięcy złotych w walucie polskiej i zagranicznej. Obu zatrzymano do dyspozycji policji stołecznej. Aresztowanie Szewczyka posiada dla wykrycia sprawców podkopu pierwszorzędne znaczenie. Jest to znany kasiarz międzynarodowy, specjalista w robocie podkopowej, który za liczne wyprawy kasiarskie we wszystkich niemal krajach Europy, odsiadywał już więzienie w Niemczech, Austrji i Francji.

UJĘCIE NIEBEZPIECZNEGO BANDYTY. Policja warszawska schwytała w poniedziałek niebezpiecznego bandytę 26-letniego Tarkę, ściganego za zabójstwo na tle porachunków osobistych. Tarka uciekł z Warszawy i rabował po wsiach okolicznych. Dwaj wytrawni wywiadowcy, ciż sami, którzy wytropili bandytę Zielińskiego, obserwując zachowanie się kochanki Tarki, Drozdowskiej, wyśledzili bandytę, gdy doręczał jej naładowany worek. — Bandyta usiłował uciec przez pobliski sklep, ale został ujęty. We worku znaleziono futro fokowe, pochodzące z kradzieży biurowej, popełnionej tak świeżo, że futro znalazło się w rękach policji, nim poszkodowany zdołał kradzież zgłosić.

SPALONY NA STOSIE. We wsi Moryn powiatu częstochowskiego pochwycili włościanie niejakiego Wacława Świętnika, którego podejrzywali o popełnienie licznych kradzieży i żywcem spalili go na stosie. Policja aresztowała 28 włościan.

SAMOBÓJSTWO KUPCA ŁÓDZKIEGO. W mieszkaniu swej przyjaciółki, Felicji Lenz w Warszawie, odebrał sobie życie dwoma strzałami z rewolweru kupiec łódzki, 43-letni Wład. Jaworek. Powodem samobójstwa było przybycie do mieszkania Lenzówny drugiego jej kochanka, pewnego prokurenta bankowego, który zażądał opuszczenia mieszkania przez Jaworka.

NAPAD RABUNKOWY ŻOŁNIERZY NA KUPCÓW. Na szosie, prowadzącej z Zawiercia do Tuży (pod Wysoką), napadło na przejeżdżających tamtędy trzech kupców dwóch żołnierzy oraz jeden cywilny. Dzięki podniesionemu przez płazowanych szablą Izraelitów alarmowi, napastnicy zbiegli, nic nie zdoławszy zrabować.

Sprawców schwytano. Są niemi dwaj urlopowani żołnierze, st. szeregowiec Pacia Aleksander z K.O.P., stacjonowany w Stołpcach, ułan Gawroński Juljan z 3 p. ul. w Bochni, oraz woźnica Pełka Władysław. Żołnierzy przekazano żandarmerji wojskowej.

TAJEMNICZE ZAMORDOWANIE SZOFERA TAKSÓWKI. Całe Zagłębie zostało zelektryzowane tajemniczem morderstwem, jakiego dokonano w nocy z dnia 30 na 31 grudnia ub. r.

Posterunkowy z sosnowieckiego komisarjatu P. P., przechodząc szosą modrzejowską, zauważył w przydrożnym rowie przewrócone auto z potrzaskanemi szybami. Tylne siedzenie całe zbryzgane było krwią. Idąc za śladami krwi, w odległości kilkudziesięciu kroków, znaleźli przybyli policjanci trupa mężczyzny ze zmasakrowaną twarzą. — W aucie znaleziono kilka wystrzelonych łusek rewolwerowych, obok auta zaś poszarpaną czapkę szoferską, jakgdyby pokrajoną szkłem, oraz przestrzeloną jedną kulą. Śledztwo wykazało, że zamordowany szofer nazywa się Sieroń. Znaleziono przy nim pieniądze, co wyklucza motywy rabunkowe. Zabójstwo było dokonane prawdopodobnie z zemsty. — Jak ustaliło dotychczasowe śledztwo, Sieronia widziano krytycznego dnia na stacji w Katowicach, gdzie rozmawiał z nim Jergman oraz brat zamordowanego. — Widziano również taksówkę Nr 11 w Modrzejowie, przejeżdżającą kilkakrotnie od rynku do mostu, co wzbudziło nawet różne przypuszczenia.

ZACZADZENIE 10 DZIECI WE LWOWIE. — W miejskich barakach dla dzieci we Lwowie, które magistrat przeznaczył dla bezdomnych, onegdaj po południu pozostało 10 dzieci od 1½—14 lat, gdyż rodzice wyszli na miasto. — Z niewiadomej na razie przyczyny, prawdopodobnie z powodu wiatru, dym z żelaznych piecyków nie uchodził na zewnątrz baraku, lecz rozchodził się po izbie, a równocześnie wydobywał się czad z niedopalonych węgli. Skutki okazały się dla dzieci fatalne, gdyż wszystkie uległy zaczadzeniu. W samą porę zauważyli to sąsiedzi, którzy zawezwali Pogotowie ratunkowe, a przybyły lekarz dyżurny udzielił wszystkim pomocy.

ŚMIERTELNA TRAGEDJA MIŁOSNA WE LWOWIE. W sali teatralnej lwowskiego Towarzystwa „Skała", podczas zebrania klubu cyklistów, 23-letni pomocnik handlowy, Maksymowicz, zastrzelił 16-letnią Florentynę Kotylakównę, a następnie ciężko zranił siebie strzałem w okolicę serca. W pozostawionych przez oboje listach oświadczyła kochająca się para, że straszny czyn był następstwem wzajemnego porozumienia się, które wywołało natarczywe zachowanie się wobec Kotylakównej niejakiego Hawelly, zatruwającego życie tych młodych ludzi.

Ze świata

ŚMIERĆ MARJI SZELIGI. Z Paryża donoszą: Po długiej chorobie zmarła tu w wieku 73 lat, Marja Szeliga, znana działaczka na polu feministycznem, naczelna redaktorka „Ogniska".

ROZSTRZELANIE ŁARSKIEGO. Z Moskwy donoszą: Władze sowieckie rozstrzelały w Archangielsku byłego artystę moskiewskich teatrów cesarskich, Łarskiego. Ostatnio Łarski, prawdziwe nazwisko którego brzmiało Konowałow, porzucił scenę i przyjął święcenie kapłańskie, będąc proboszczem parafji prawosławnej w Archangielsku. G.P.U. archangielskie oskarżyło go o udział w organizacji kontr-rewolucyjnej i tworzenie bojówek przeciwsowieckich.

POŻAR W KINOTEATRZE. Z Rzymu donoszą: W Palermo wybuchł pożar w kinoteatrze podczas przedstawienia, na którem byli obecni uczniowie szkół miejscowych. Znaczna część dzieci podczas paniki odniosła lżejsze lub cięższe obrażenia. Jedno dziecko umarło. Dwoje jest w stanie beznadziejnym, 14 w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

TELEFON KABLOWY MIĘDZY WIEDNIEM A NORYMBERGĄ. Z Wiednia donoszą: Ogólną uwagę zwrócił fakt, że posłowie francuscy, angielscy i włoscy nie brali udziału w uroczystości otwarcia linji kablowej między Wiedniem i Norymbergą. Przy tej sposobności wymieniono telefonicznie serdeczne uczucia prezydenta austrjackiej republiki Heinischa z prezydentem Rzeszy niemieckiej Hindenburgiem, kanclerza austrjackiego dra Seipela z drem Marxem.

BARBARZYŃSTWO WOBEC POMNIKÓW. — Z Berlina donoszą: W noc noworoczną pomniki Erzbergera, Rathenaua i Eberta w Hohenstein zostały zamalowane czerwoną farbą olejną. Dochodzenia za sprawcami zostały wdrożone.

SVEN HEDIN PODEJMUJE NOWĄ WYPRAWĘ. Ze Sztokholmu donoszą: Znany podróżnik szwedzki, Sven Hedin, mimo swych 61 lat, wybiera się jesienią na nową wyprawę do Azji środkowej, przyczem zamierza zbadać obszary zachodniej Mongolji.

WYBUCH DYNAMITU. W środkowej Szwecji, w miejscowości Grängsberg, eksplodowało w fabryce 1.200 klg. dynamitu. Wszystkie zabudowania fabryczne i sąsiednie domy zostały z ziemią zrównane.

TELEGRAMY

Tarcia w łonie rządu?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5 stycznia. »Robotnik« stojący, jak wiadomo, w opozycji do obecnego rządu, przynosi ostatnio następującą wiadomość na temat spoistości tego rządu:

»**Różnice zdań w łonie Rady ministrów zarysowują się coraz jaskrawiej.** Chodzi o zgraną grupę pp. **Kwiatkowskiego, Meysztowicza i Niezabytowskiego,** którzy chcieliby nadać działalności rządu **charakter wyraźnie prawicowy. Wielu innych ministrów sprzeciwia się tej tendencji.** W kołach dobrze poinformowanych sądzą, że przy sposobności dyskusji nad nowym dekretem prasowym wspomniane różnice znajdą swój dobitny wyraz«.

Znowu pogłoski o nominacji gen. Sosnkowskiego

Warszawa, 5 stycznia (AW). Mimo zaprzeczeń, pochodzących z kół zbliżonych do rządu, w dalszym ciągu zarówno na ulicy Wiejskiej, jak i w prasie nie przestały obiegać **pogłoski** na temat prawdopodobnej nominacji gen. **Sosnkowskiego na stanowisko wicepremjera, a nawet na ministra spraw wojskowych.** Wiadomość tę podaje «Kurjer Poranny«.

Sensacyjna oferta amerykańska dla polskiego hutnictwa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5 stycznia. Jedna z firm amerykańskich zwróciła się w tych dniach telegraficznie do Izby handlowej polsko-amerykańskiej w Warszawie z zapytaniem, na jakich **warunkach huty polskie mogłyby wykonać dla niej 5.000 ton szyn kolejowych.** Oferta powyższa jest **wręcz sensacyjna,** ponieważ hutniczy przemysł amerykański zajmuje pierwsze miejsce w hutnictwie światowem. Mimo to dzięki **różnicy cen** zawarcie transakcji o dostawę do Ameryki jest bardzo prawdopodobne. Rokowania są w toku.

Prasa Hearsta przeciw Lidze Narodów

O anglo-saską dyktaturę światową

Londyn, 5 stycznia (AW). Sensację wywołało w Londynie noworoczne oświadczenie znanego właściciela wydawnictw prasowych Hearsta, które dopiero wczoraj zostało zamieszczone w całej prasie angielskiej. Hearts wzywa **wszystkie narody, mówiące językiem angeilskim, do połączenia si, celem zabezpieczenia pokoju.** Wezwanie to wzbudziło tem większe wrażenie, że zwraca się ono **przeciwko Lidze Narodów i Trybunałowi rozjemczemu.** Liga Narodów, zdaniem Heartsa, jest tylko **mirażem, który posiada pewną formę, lecz brak jej jakiejkolwiek treści.** Charakterystycznem jest, że »Daily Telegraph« rozważa na tle odezwy Heartsa możliwość **stworzenia anglosaskiego porozumienia** dla utrzymania spokoju zarówno w Europie jak i na oceanie Spokojnym, gdzie interesy narodów anglo-saskich idą równolegle i uważa że zawarcie angielsko-amerykańskiego porozumienia musiałoby wstrząsnąć Ligą Narodów. Zdaniem pisma, w kołach waszyngtońskich koncepcja angiosaskiego porozumienia doprowadziłaby **do nowej Ligi Narodów,** która byłaby takim organizmem, że dzięki jej dominującym wpływom politycznym na obu półkulach, **jej wola byłaby rozkazem dla wszystkich państw.**

Dyskusja w komisji nad exposé ministra Zaleskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5 stycznia. Komisja zagraniczna pod przewodnictwem **posła Marjana Seydy** rozpoczęła dziś **dyskusję nad wczorajszem ekspose min. Zaleskiego.**

Pierwszy zabrał głos posel **Stroński** (ChN), który na wstępie **poddał krytyce zapatrywanie ministra,** jakoby przelanie władzy komisji międzysojuszniczej nad rozbrojeniem Niemiec na komisję Ligi Narodów było gorsze pod względem skuteczności. Mowca powołuje się na **postanowienia traktatu wersalskiego** w tej mierze i wyraża obawę, że na skutek tej zmiany przyjdzie do rychlejszego zniesienia okupacji Nadrenji. Zabierali następnie głos przedstawiciele innych klubów.

Nowy poseł czeskosłowacki w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5 stycznia. Z dniem 1 lutego opuszcza Warszawę poseł czechosłowacki dr Robert **Flieder,** który został przeniesiony do Brukseli. Stanowisko posła republiki czechosłowackiej w Warszawie obejmie dr Wacław **Girsa,** obecny wiceminister spraw zagranicznych w Pradze i były poseł czechosłowacki w Berlinie.

Delegowanie w obecnej chwili do Warszawy posła Girsy, jednego z najbliższych współpracowników ministra Benesza, nabiera **specjalnego znaczenia.** Nominacja ta ma dowodzić niewątpliwie, iż rząd czechosłowacki zamierza podjąć **aktywną politykę w stosunku do Polski.**

Kwestja dodatków do uposażeń pracowników kolejowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5 stycznia. Dziś o godz. 5 popołudniu odbędzie się **posiedzenie Rady ministrów,** na którem m. in. będzie załatwiona **kwestja dodatków do uposażeń pracowników kolejowych za służbę nocną, projekt wcielenia Urzędu Likwidacyjnego do ministerstwa skarbu, zniesienie serwitutów, wreszcie przejęcie planu parcelacyjnego na rok 1927,** który według ustawy o wykonaniu reformy rolnej ma być ogłaszany corocznie najpóźniej do 10 stycznia.

Misja Colbana na Śląsku Górnym

Berlin, 5 stycznia (PAT). Szef sekcji mniejszości narodowej Ligi Narodów, p. **Kolban, przybędzie 11 stycznia do Katowic** na 4-dniowy wypoczynek. **Konferować będzie z wojewodą, z przedstawicielami niemieckiej mniejszości w polskiej części Górnego Śląska i przedstawicielami polskiej mniejszości w niemieckiej części Górnego Śląska.** Przyjmie on także przedstawicieli przemysłu.

Sprawa niemieckich twierdz wschodnich

Berlin, 5 stycznia (PAT). Agencja Tel. Union donosi, że **termin wyjazdu gen. Pavelsa i radcy legacyjnego Foerstera do Paryża nie został jeszcze ustalony.** Spodziewać się należy, iż wyjazd nastąpi w ciągu bieżącego tygodnia. Rokowania, które mają prowadzić obaj przedstawiciele Niemiec z konferencją ambasadorów w Paryżu, dotyczą niezałatwionych jeszcze punktów programu rozbrojenia, a mianowicie **niemieckich twierdz wschodnich i wywozu artykułów wojennych z Niemiec.** Konferencja ambasadorów kładzie wielki nacisk na to, aby rokowania te odbywały się równocześnie z rokowaniami rzeczoznawców międzysojuszniczej komisji kontrolnej w Berlinie i w tym celu poleciła tej komisji poczynić odpowiednie kroki w Berlinie jeszcze przed opuszczeniem go, to znaczy przed końcem stycznia br. Wspomniana agencja prawdopodobnie na podstawie informacji inspirowanej stwierdza, iż wynika z tego, **że wszystkie kwestje dotąd niezałatwione uregulowane będą jeszcze w tym miesiącu**

Mała Ententa i pakt albański

Bukareszt, 5 stycznia (PAT) Jak donoszą pisma, na mającej się odbyć w Bratysławie konferencji ministrów spraw zagranicznych małej **ententy omawiana będzie jak zazwyczaj sytuacja małej ententy w związku z ostatniemi** wydarzeniami politycznemi. Dzienniki zaznaczają w związku z tem, że jeżeli chodzi o **traktat włosko-albański,** to nie będzie on miał żadnego wpływu na stosunki łączące państwa małej ententy.

Deficyt budżetu angielskiego

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 5 stycznia. Ze sprawozdania min skarbu za dziesięć pierwszych miesięcy roku budżetowego, t. j. do 31 grudnia 1926 r., wynika, że dochody przyniosły **479,020.563 funtów,** podczas gdy wydatki wynosiły **625,450.609 funtów, czyli deficyt wynosi 146,430.046 funtów.**

Min. skarbu uważa, że deficyt ten pokryją wpływy od stycznia do marca, jednakże uważają powszechnie, że wysokość podatku majątkowego i dochodowego doszła już do punktu kulminacyjnego i z tego źródła nie da się wiele wyciągnąć. Rząd zamierza przeprowadzić nowe oszczędności, głównie w pozycji ubezpieczeń socjalnych.

Podobno zmniejszone zostaną sztaby admiralicji i floty powietrznej.

Rząd turecki zabronił założenia partji socjalno demokratycznej

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Londyn, 5 stycznia. Wedle doniesienia z Konstantynopola, rząd turecki zabronił zorganizowania partji socjalno-demokratycznej.

Rozbicie syryjskiej bandy powstańczej

Beyruth, 5 stycznia (PAT). Kawalerja francuska rozproszyła bandę pod dowództwem Ali Attrache'a, która **zajęła wrogie stanowisko** w miejscowości Roucheida. 20 członków bandy i 100 **koni zostało zabitych.** Bandzie odebrano bardzo poważny łup, przyczem Francuzi wzięli do niewoli **wielu jeńców.** Za uciekającą bandą zarządzono pościg. Sam Ali Attrache zdołał uciec wraz z 5 kawalerzystami. Kiedy wiadomość o tej utarczce doszła do Sueidy, miasto zostało udekorowane flagami.

Rozruchy w Marokku

Tanger, 5 stycznia (PAT). Donoszą tu z Tetuanu, iż **w strefie hiszpańskiej 20 żołnierzy hiszpańskich wpadło w zasadzkę przygotowaną przez powstańców** ze szczepu Beni Ader. — **Żołnierze ci ponieśli śmierć.** Z portów na obszarze Riff prowadzona jest mimo nadzoru straży morskiej kontrabanda broni.

DZIAŁ GIEŁDOWY

NASTRÓJ NA RYNKACH NIECO MOCNIEJSZY.

Kraków, 5 stycznia.

Na rynku efektów w prywatnych obrotach zainteresowanie mocniejsze. Tendecja lekko zwyżkowa dla papierów cięższych. Notowano: Zieleniewski 12.00—12.50, Tohan 0.24, Bank Przemysłowy 0.15, Górka 17.25, Siersza Górnicza 2.80—2.90, Chybie 4.50—4.60, Chodorów 102—103, Piasecki 13.30—13.50. Z papierów pogiełdowych Jaworzno 14.10—14.20, Cegielski 14.50—15.50, Bank Polski 85—86, Ćmielów 0.25—0.27, Gazy wschodnie 16.75, Lokomotywy 2.07.

Na rynku walut i dewiz panuje tendencja lekko mocniejsza. W stosunku do dnia wczorajszego różnica kursu o ½ punktu. Zainteresowanie nieco większe przy silniejszych obrotach. W Krakowie dolar gotówkowy 9.00—9.00½, czeki 9.02—9.02½. Warszawa gotówka 8.99—9.00½, czeki 9.01.25. We Lwowie gotówka 9.00—9.00½, czeki 9.02. Katowice gotówka 9.01, czeki 9.01½, czeki 9.02. Katowice gotówka 9.01, czeki 9.01½—9.02, przyczem na wszystkich giełdach nastrój mocniejszy przy zwiększonem zapotrzebowaniu. Inne dewizy bez zmiany. Bank Polski płacił w dalszym ciągu gotówką 8.95, czeki 8.98.

Zurych, 5 stycznia (PAT) Paryż 20.40, Londyn 25.13¼, Nowy Jork 5.17 3/4, Belgja 72.05 Włochy 23.05, Hiszpanja 80.15, Holandja 207¼, Berlin 123, Wiedeń 73.05, Sztokholm 138.40, Oslo 132¼, Kopenhaga 138.15, Praga 15.34, Warszawa 57.50, Budapeszt 90.65, Białogród 9.12, Bukareszt 2.72½. Tendencja spokojna.

Diarjusz ekonomiczny

— **Wzrost drożyzny w grudniu ub. r. w Warszawie** wyniósł 1 proc. w stosunku do listopada.

— **Wyrok rozjemczy, podwyższający zarobki w ciężkim przemyśle śląskim** dla górników o 8 proc., dla metalowców o 5 i 6 proc. został zatwierdzony przez min. pracy i op. społ.

— **Rokowania z grupą kapitalistów berlińskich** rozpoczął rząd polski w sprawie sfinansowania budowy linji kolejowej G. Śląsk-Gdynia, gdyż przedsiębiorstwa francuskie, które miały poprzednio koncesję, nie miały dostatecznych funduszów dla wywiązania się z zaciągniętych zobowiązań.

— **Większy transport zboża sowieckiego, wynoszący 500 wagonów** został zamówiony dla Małopolski wschodniej. dotychczas nadeszło do Lwowa 150 wagonów. Zboże pochodzi z gub. hersońskiej i połtawskiej.

— **Produkcja i wywóz węgla w Polsce** w grudniu utrzymały się na poziomie poprzednich miesięcy. Produkcja wszystkich trzech zagłębi wyniosła ponad 3,200.000 ton, z samego G. Śląska 2,400.000 ton. Ceny fob Gdańsk kształtują się 16—21 szylingów za tonę.

— **Rząd nabył fabrykę wagonów „Ostrów" S. A. w Poznaniu** za cenę 5.7 milj. fr. szwajc. Cena kupna ma być wpłacona w ratach kwartalnych.

— **Huta Bismarcka na G. Śląsku** zamierza przeprowadzić większe inwestycje w swych zakładach kosztem 11 milj. fr. szwajc.

— **Koszta utrzymania w Poznaniu** wzrosły w ciągu grudnia r. ub. o 0·55 proc. w stosunku do listopada.

Informacje przemysłowe i handlowe

OBNIŻENIE ODSETEK, POBIERANYCH PRZEZ BANKI, Z 16 NA 15% ROCZNIE zostało przeprowadzone z dniem 2 bm., t. j. wejściem w życie rozporządzenia min. skarbu. Ponadto banki mogą pobierać tytułem prowizji obrotowej zwrotów kosztu najwyżej ¼% kwartalnie. Przy pożyczkach pod zastaw ruchomości nadto 2% miesięcznie tytułem wynagrodzenia za ubezpieczenie i przechowanie przedmiotów zastawionych. W prywatnym obrocie pieniężnym wynoszą dozwolone odsetki nadal 20% miesięcznie.

ZAGROŻENIE EKSPORTU MANUFAKTURY ŁÓDZKIEJ. Z końcem ubiegłego miesiąca udała się do Warszawy delegacja przemysłowców łódzkich na specjalną konferencję do min. przemysłu i handlu, oraz min. spraw zagranicznych. Delegacja złożyła ministrom obszerne memorjały w sprawie konieczności podjęcia natychmiast energicznej przeciwakcji w obronie zagrożonego eksportu włókienniczego. Akcja ta byłaby skierowana przeciw rządowi rumuńskiemu, który wniósł do parlamentu projekt ustawy, przewidującej olbrzymie podwyższenie ceł na towary, przywożone do Rumunji z krajów, uprawiających dumping. W ten sposób Łódź zostałaby pozbawiona swego największego rynku eksportowego, gdyż wartość wywozu łódzkiego w ciągu pierwszych dziesięciu miesięcy ubiegłego roku wyniosła 35 miljonów złotych, z czego wywóz do Rumunji blisko 18 miljonów złotych, to jest przeszło połowę całego wywozu łódzkiego. Zamierzenia rządowych sfer rumuńskich sprzeczne są z zawartą w polsko-rumuńskim traktacie handlowym klauzulą największego uprzywilejowania i mają na celu popieranie eksportu włoskiego. Rząd polski w sprawie tej wystąpił z odpowiednią interwencją dyplomatyczną w Bukareszcie.

WYWÓZ Z JUGOSŁAWJI. Zainteresowane przedsiębiorstwa otrzymać mogą w biurze Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie zestawienie jugosłowiańskiego kongresu producentów o ilościach płodów surowych i towarów, które będą mogły być wywiezione z Jugosławjii w okresie od 1 września 1926 do 1 września 1927 r.

KOMISJE REWIZYJNE PRZY MONOPOLACH. Dwa rozporządzenia o reorganizacji monopolu tytoniowego i spirytusowego wydało ministerstwo skarbu, przyczem reorganizacja ta ogranicza się do zastrzeżenia dla min. skarbu decyzji w pewnych sprawach, oraz do utworzenia komisyj rewizyjnych osobna dla monopolu tytoniowego, a osobno dla monopolu spirytusowego. Członkami tych komisyj mogą być urzędnicy ministerstwa skarbu, a nie mogą być osoby, pozostające w stosunkach handlowych z monopolem.

ROZBUDOWA KOLEJOWEGO WĘZŁA WARSZAWSKIEGO. Grupa poważnych firm polskich zwróciła się do rządu z propozycją sfinansowania robót przy rozbudowie warszawskiego węzła kolejowego. Roboty te, zakrojone na wielką skalę, będą miały na celu powiększenie zdolności przetokowej węzła warszawskiego i wzniesienie w centrum miasta, gdzie ma stanąć okazały dworzec i wiadukty nad torami, szeregu wielkich budowli. Pomyślne zakończenie rokowań zapewni krajowemu przemysłowi ogromne zamówienia, gdyż koncepcja konsorcjum polskiego polega na tem, aby cały uruchomiony w tem przedsięwzięciu kapitał pozostał w kraju. Gdyby umowa doszła do skutku, wówczas z początkiem przyszłego sezonu roboty przy rozbudowie węzła poszłyby w znacznie szybszem tempie.

Z TARGÓW ZBOŻOWYCH. Ceny zboża kształtowały się na targach warszawskich następująco: żyto 41—42 zł, pszenica 52—53 zl za kwintał, franco Warszawa. Charakterystyczne jest, że rosyjskie żyto o wyższej wadze holenderskiej kosztuje 41 złotych za kwintal franco Warszawa. Cena żyta krajowego nie powinna stanowić sumy ceny zagranicznej, oraz przywozu od granicy, lecz odwrotnie cenę eksportową pomniejszoną o koszta przewozu od granicy do Warszawy, gdyż Polska jest krajem, eksportującym, a nie importującym zboże.

RUCH HANDLOWY W CZASIE ŚWIĄT wzmógł się znacznie, jak wynika z relacji kupców warszawskich. Największe stosunkowo ożywienie dało się zauważyć w handlu towarami kolonjalnemi, w których wzmożenie ruchu dało się zauważyć 4—5 dni przed świętami i dochodziło do 300% normalnego ruchu przedświątecznego. Wzmożenie to było większem, niż w analogicznym okresie roku ubiegłego, natomiast na ogół nabywano drobniejsze ilości towarów, oraz poszukiwano gatunków tańszych. Należy to po części przypisać wysokim cenom towarów kolonjalnych z powodu wysokiego ich obciążenia należytościami celnemi. W handlu towarami włókienniczemi wzmożenie wahało się od 50—100%, przyczem jednak również dotyczyło przeważnie tańszych gatunków, popyt na droższe materjały wełniane wzrósł minimalnie. W handlu konfekcyjnym wzmożenie było jeszcze mniejsze, gdyż wynosiło 10—40% i było większe od ożywienia w czasie świąt w roku 1925. Lecz i tutaj dawał się odczuć brak gotówki u kupujących.

KRYTYCZNA SYTUACJA GÓRNICTWA NA NIEMIECKIM GÓRNYM ŚLĄSKU. Ciężka sytuacja górnictwa węglowego na niemieckim Górnym Śląsku spowodowana jest głównie przez wybitnie kontynentalne położenie tego kraju, co znacznie podraża koszta przewozu. To też wysiłki sfer gospodarczych niemieckiego Górnego Śląska idą w kierunku: 1) uzyskania takich stawek kolejowych, które pozwolą konkurować z innemi Zagłębiami węglowemi na rynku wewnętrznym Rzeszy i wyprzeć węgiel angielski zarówno z Berlina, jak również z niemieckiego wybrzeża. 2) Wzmocnienie stanowiska handlu niemieckiego w Czechosłowacji, Austrji i na Węgrzech w drodze ulg taryfowych. 3) Realizacja wielkiej drogi wodnej Odra—Dunaj, przyczem zrealizowanie tego projektu podniosłoby wybitnie zdolności konkurencyjne wielkiego przemysłu Śląska Opolskiego. Ostatnio bawiąc na Śląsku Opolskim generalny dyrektor kolei Rzeszy oświadczył, że przyzna szereg ułatwień, przez co niekorzystny wpływ przeciągnięcia nowych granic zostanie wyrównany i ułatwiona będzie walka konkurencyjna z węglem polskim.

ZWYŻKA FRANKA FRANCUSKIEGO powoduje rosnący kryzys produkcji francuskiej. Z dnia na dzień nadchodzą wiadomości o ograniczeniu produkcji, bądź nawet o zamykaniu fabryk w przemysłach metalowym, włókienniczym, porcelanowym i wielu innych. Liczba bezrobotnych wzrasta gwałtownie. W samym okręgu Limages unieruchomionych zostało wiele fabryk obuwia, wskutek czego bez pracy znalazło się 7.000 robotników.

Nowe miasto nad kanałem Sueskim

Dnia 21 grudnia król Egiptu, Fuad, przybył do ujścia kanału Sueskiego do morza Śródziemnego na uroczystość inauguracji nowego miasta, położonego na azjatyckim brzegu kanału, naprzeciwko Port Saidu, a które ochrzczono nazwą Port Fuad, zgodnie z tradycją, że każdy władca Egiptu, za którego panowania uczyniono ważny krok w rozwoju kanału, uwieczniony jest przez miasto jego imienia. I tak Port Said nosi nazwę wicekróla, który udzielił Ferdynandowi de Lessepsowi koncesji na budowę kanału. Ismalia uwiecznia imię Kedywa, za którego panowania kanał ukończono i otwarto i nowe więc miasto, powstające wskutek rozwoju kanału i wywołanej przez to ciasnoty zbudowanego na wysepce Port Saidu otrzymało imię obecnego władcy krainy faraonów.

Już przed wojną powstały na pustyni naprzeciwko Port Saidu, obszerne budowle, przeznaczone na warsztaty Tow. kanału Sueskiego. Podczas wojny budynki te zamieniono na szpital wojskowy, po wojnie zaś przeniesiono do nich warsztaty, dokoła których powstały z czasem budynki administracji. Aby zaś ułatwić dostęp do warsztatów około 2.000 pracujących w nich robotników, zmuszonych codziennie przeprawiać się promem, przez kanał z Port Saidu i z powrotem, zbudowano dla nich całą kolonję domków, urządzono ulice i skwery i tak wyrosło na pustyni miasto, a śród niego trawniki i ogrody dowodzące, jak szybko można zmienić bezpłodną pozornie pustynię w glebę urodzajną.

Nowe miasto rośnie teraz szybko, wspomniana bowiem ciasnota Port Saidu, jak również kurz węglowy z portu, w którym codziennie tysiące tonn węgla przeładowanych jest na okręty, wpływające na kanał lub wypływające z niego, skłoniły zamożniejszych mieszkańców Port Saidu do budowania sobie willi w nowem mieście.

Ciekawym szczegółem inauguracji Port Fuadu, podczas której król Fuad założył kamień węgielny pod nowy ratusz, jest okoliczność, że władca Egiptu, przybywszy pociągiem królewskim do miasta Ismaila, położonego nad kanałem, na połowie jego długości, wsiadł tam na pokład odświeżonego jachtu królewskiego »Mahroussa«, tego samego, na którym przed 57 laty ojciec króla, kedyw Izmael, witał małżonkę cesarza Napoleona III, Eugenję, gdy przybyła na uroczystość otwarcia kanału Sueskiego.

GIEŁDA KRAKOWSKA

z dnia 4 stycznia 1927 r.

AKCJE:

Polski Bank Przemysłowy	0·14—0·15
Polskie Towarzystwo Handlowe	0·24
Zieleniewski	12·00 12·
Górka	16·90
Siersza Górnicza	2·75
Mydło	5·50
Chodorów	102·75
Chybie	4·50
Piasecki	13·30

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 4 stycznia 1927 r.

WALUTY:

Dolary	8·98—9·00—8·96
Belgja	125·55—125·86—125·24
Holandja	361·10—362·00—360·20
Londyn	43·78—43·89—43·67
Nowy Jork	9·00—9·02—8·98
Paryż	35·67—35·77—35·58
Praga	26·72—26·78—26·66
Szwajcarja	174·18—174·61—173·75
Włochy	40·57—40·67—40·48
Wiedeń	127·20—127·52—126·88

AKCJE:

Bank Dyskontowy	10·00
Bank Handlowy Warszawski	3·00—3·10
Bank Polski	85·00—86·00—85·80
Bank Zachodni	1·49—1·50
Zjedn. ziem. pol.	1·50
Związek Sp. Zarobkowych Poznań	5·50
Kijewski	0·10
Polskie Towarzystwo elektryczne	0·13
Czersk	0·33—0·35
Kosławice	37·50
Wysoka	4·10
Cukier	2·95—3·10
Łazy	0·14
Węgiel	68·00—69·00
Nobel	2·20
Cegielski	14·25
Lilpop	15·75—15·90
Modrzejów	3·00—3·80
Norblin	94·00
Ostrowieckie	8·45
Rudzki	1·00
Ursus	1·00—1·05
Starachowice	2·66
Żyrardów	10·50
Haberbusch	70·00—72·00

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.